

WSTĘP

Historia powstawania tej książki była dość zagmatwana. Pod koniec minionego wieku prowadziłem na UMCS przez kilka semestrów – dla studentów filozofii oraz studiów filozoficzno-historycznych – konwersatorium *Filozofia historii w XIX wieku*, a później, również przez kilka semestrów, wykłady *Filozofia dziejów* oraz *Współczesna myśl historiozoficzna*. Już wówczas, omawiając zagadnienia filozofii dziejów, stosowałem podział na model praktyczny, teoretyczny i teoretyczno-praktyczny, porządkując przy jego pomocy wyłonione w niej stanowiska. Wtedy również zrodził się pomysł, by taki sposób ich odczytywania zobiektywizować w postaci książki poświęconej zagadnieniom filozofii dziejów. Tak właśnie zaczął powstawać tekst zatytułowany *Filozofia historii w XIX wieku*. Jego fragment, dotyczący poglądów Kanta i modelu praktycznego, był dyskutowany na jednym z zebrań Zakładu Historii Filozofii Nowożytnej UMCS. Różne życiowe meandry sprawiły jednak, że nie zrealizowałem tego zamiaru. Napisałem za to kilkanaście większych i mniejszych artykułów, rozproszonych w różnych wydawnictwach (monografiach zbiorowych i czasopismach), w których analizowałem te kwestie w aspekcie systematycznym, a także opracowując poglądy poszczególnych filozofów w badaniach historycznofilozoficznych.

Zmieniła się również pierwotna idea książki. Najpierw była ona pomyślana jako systematyczna i odwołująca się do poszczególnych modeli prezentacja stanowisk wyłonionych w wieku XIX. U podstaw leżało zaś przekonanie, że to właśnie XIX stulecie, będące *de facto* pierwszym takim okresem, w którym filozofia dziejów rozwijała się w sposób samodzielny, jako odrębna dyscyplina, wydało od razu tak bogatą różnorodność stanowisk, że już na jego przykładzie możliwe było uchwycenie systematycznego, rozczłonkowanego, ale też uporządkowanego zbioru zagadnień oraz ich rozwiązań. Jednakże artykuły, które w poprzednich latach zostały opublikowane, w dużej mierze urzeczywistniły już ten zamiar. Również to stało się przyczyną zmiany wcześniejszego zamysłu. Ważniejsza jednak była okoliczność, że próba aplikacji podziału na trzy modelowe stanowiska do całej różnorodności problemów, koncepcji i stanowisk występujących w filozofii dziejów pokazała, że przynajmniej w niektórych przypadkach pojawiają się specyficzne szczegółowe trudności, przeszkadzające takiej jednoznacznej klasyfikacji.

W rezultacie, zamiast książki analizującej stanowiska sformułowane w wieku XIX za pomocą schematu: myślenie praktyczne, teoretyczne, teoretyczno-praktyczne, czytelnik otrzymuje pracę, która co do zakresu problematyki jest szersza. Jej ambicją jest bowiem opracowanie w analitycznym, systematycznym, ale też historycznofilozoficznym ujęciu poglądów formułowanych począwszy od końca wieku XVIII do czasów najnowszych – i to przy wykorzystaniu poszerzonej bazy modelowej. Rodzi to podwójną korzyść. Z jednej strony szersza modelowo i czasowo perspektywa wytwarza szansę na pełniejsze uzasadnienie zaproponowanych podziałów systematycznych, zwłaszcza że w wieku XX pojawiły się nowe jakościowo odmiany myślenia o historii (przede wszystkim

katastrofizm i koncepcje pluralizmu cywilizacyjnego). Z drugiej strony taka szersza perspektywa pozwala również na jaśniejsze uchwycenie zestawu zasadniczych problemów, które są rozważane w filozofii dziejów, niezależnie od tego, że w poszczególnych okresach modne są raz te, raz inne kwestie.

Następna istotna zmiana dotyczy faktu, że zrezygnowałem z wcześniejszego pomysłu, by te koncepcje przedstawić w pełnym i systematycznym wykładzie – aspirującym do roli *głównych zagadnień i kierunków filozofii dziejów*. Z tych dwóch określić pozostało tylko drugie. Na przeszkodzie stanęła przede wszystkim różnorodność tych koncepcji. Uznałem zatem, że zamiast swego rodzaju podręcznika lepszym rozwiązaniem będzie przeprowadzenie wybranych, tematycznie ograniczonych, lecz systematycznych analiz, dotyczących zarazem najważniejszych, jak sądzę, zagadnień filozofii dziejów. Takie rozważania nie zastąpią analizy syntetycznej i zupełnej, niemniej nie są bez znaczenia, gdyż odsłaniają już problemowy rdzeń tego, co historyczne.

Część modelowych podziałów, które pojawią się w tej książce (model teoretyczny, praktyczny, teoretyczno-praktyczny, optymizm, pesymizm), nie jest, rzecz jasna, niczym nowym. Takie podziały, przynajmniej częściowo, formułowali już inni autorzy¹, a ponadto niektóre z nich – zwłaszcza podział na model teoretyczny, praktyczny oraz teoretyczno-praktyczny – to przecież nic innego jak aplikacja do filozofii

¹ Por. np. Z. J. Czarnecki, *Przyszłość i historia. Studia nad historyzmem i ideą prospekcyjną w historii filozofii*, Wyd. Lubelskie, Lublin 1981, s. 263–276, 299–304; H. Schnädelbach, *Filozofia w Niemczech 1831–1933*, tłum. K. Krzemieniowa, PWN, Warszawa 1992, s. 109; Z. Kuderowicz, *Filozofia nowożytnej Europy*, PWN, Warszawa 1989, s. 659–662; H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, tłum. M. Klimowicz, Wyd. Platan, Kraków 1996, s. 226–229.

dziejów ogólniejszych typów rozumienia kwestii, czym jest w ogóle filozofia i jaka jest jej struktura. Ogólną wykładnię tego, czym jest rozum teoretyczny i praktyczny oraz jaka zachodzi między nimi relacja, dawał już Arystoteles, a także Kant i Hegel – i wielu innych filozofów. W pracy Augusta Cieszkowskiego *Prolegomena do historiozofii* znajdujemy wręcz kluczowe dla tych modeli wyodrębnienie trzech rodzajów stosunku do historii. Dominacja woli odpowiadałaby modelowi praktycznemu, dominacja rozumu – modelowi teoretycznemu, zaś połączenie woli z rozumem – modelowi teoretyczno-praktycznemu.

Stąd nowość proponowanej tutaj perspektywy tkwi raczej w szczegółowej wykładni treści poszczególnych modeli. Nowy jest także pomysł, by zamiast podziału na model optymistyczny i pesymistyczny (najczęściej utożsamianego z podziałem na stanowiska uznające postęp historyczny oraz stanowiska, które go kwestionują, tj. progresywizm oraz antyprogresywizm) posługiwać się bardziej pojemnym, i stąd w większym stopniu heurystycznym, podziałem na stanowiska optymistyczne i antyoptymistyczne. Nowy jest również – na tle znanej mi literatury przedmiotu – proponowany tu sposób zaklasyfikowania analizowanych koncepcji do poszczególnych rozwiązań modelowych. Już z tego widać, że cały ciężar rozważań tkwi w precyzyjnych analizach poszczególnych kwestii. Świat jest bogaty w różnorodne określenia i własności, również świat historyczny. Tym sposobem zadaniem filozofii – nawet jeśli nie jedynym, to na pewno nie powinniśmy o nim zapominać – jest wydobycie wszystkich takich szczegółowych prawidłowości, cech i różnic. Sam świat jest pluralny, właściwą filozofią jest więc pluralizm.

Pogląd ten, prześwitujący przez rozważania zawarte w całej książce, zawdzięczam przede wszystkim filozofii Nicolaia Hartmanna. Od niego również zaczerpnąłem metodę różnicującej analizy kategoryjnej, która stanowi skuteczne narzędzie tropienia takich odmienności. W tym sensie, można rzec, jestem *hartmannistą*. Określenie brzmi trochę osobiście. Po pierwsze dlatego, że jest to neologizm, który nie zadomowił się w słownikach, po drugie dlatego, że najprawdopodobniej nie byłby nim ukontentowany sam Hartmann, krytykujący ustawicznie wszelkie systemy i -izmy. Ale nie o samą nazwę chodzi, lecz o to, co ona nazywa: w tym wypadku jest to wspólna postawa metodologiczna.

W niektórych fragmentach książki nawiązuję – najczęściej streszczając ich rozważania – do artykułów, które już wcześniej opublikowałem na temat zagadnień filozofii dziejów. W jednym wypadku – dotyczy to tekstu *Teleologia a historia* – włączyłem artykuł prawie w całości do tej książki, dodając pewne poszerzenia i uzupełnienia. Wykorzystałem też fragmenty dwóch innych artykułów: *Główne zagadnienia filozofii dziejów* oraz *Jakich wartości nie powinniśmy chcieć?* Pozostałe moje opracowania, które dotyczą problematyki filozofii dziejów, a powstały przed opublikowaniem tej książki, wymieniłem w bibliografii. Artykuły te w wielu istotnych punktach uzupełniają w szczegółowy sposób wyniki przedstawione w niniejszej książce. Poniekąd można je więc postrzekać jako jej „część”.

Formuła *szkiców systematycznych z filozofii dziejów* wymaga jeszcze dwóch wyjaśnień. Nie jest to podręcznik filozofii dziejów, nie wszystkie teorie są tu omawiane. Pewnych nazwisk – niektórzy powiedzieliby, że ważnych – w ogóle czytelnik tu nie znajdzie. Podobnie nie ma tu odrębnych

rozważań na temat historycznego poznania, kłopotów, w jakie wikała się historizm, czy wreszcie – analizowanych zwłaszcza w wieku XX – zagadnień historycznej metodologii i narracji. Kwestie te są na tyle złożone, że ich opracowanie wymaga oddzielnej uwagi i odrębnego studium.

Ale każdy filozof kształtuje się i dojrzewa w kręgu własnych specyficznych lektur i autorów. Również i ta książka zawiera zatem moje rozumienie filozofii dziejów i jej problematyki, pociągające za sobą zarówno selekcję tematów, jak i poszczególnych koncepcji. Ale by bronić mojej perspektywy, mogę powiedzieć, że jest to rozumienie systematyczne. Ono zaś zapewnia, jak sądzę, przegląd zagadnień charakterystycznych dla „ontologicznej” filozofii dziejów. Stąd problemowy układ poszczególnych rozdziałów, służący klarownemu przedstawieniu sporów w filozofii dziejów. Stąd także tendencja do poszukiwania najogólniejszych typów odpowiedzi nawet za cenę kompletności wykładu. Ale poszukiwanie racji dla tych podziałów, podobnie jak fundowanie ich zasadności tak w źródłowych tekstach, jak w opiniach ich komentatorów, powinno uchronić tę książkę przed zarzutem „narracji”. Większość analizowanych koncepcji powraca kilka razy w poszczególnych rozdziałach, ale każdy z nich daje im inne oświetlenie, pokazując różne sposoby radzenia sobie z poszczególnymi kwestiami.

Moim głównym celem jest analiza systematyczna, porządkująca bogactwo „ontologicznych” teorii dziejów formułowanych od wieku XVIII do czasów współczesnych. Stąd jeżeli je nazwać analizą historycznofilozoficzną, to tylko w takim znaczeniu, które definiuje tzw. historię problemową².

² Opieram się tu na tym rozumieniu historii filozofii, jakie w wieku XX reprezentuje Hartmann: „Jeżeli chodzi o pisaną historię filozofii, nie chodzi

Probleмова penetracja, posiadając wyraźnie charakter wer-tykalny, a nie – jak zwykła historia filozofii – horyzontalny, pozwala z jednej strony na odkrycie wewnętrznej struktury poszczególnych rozwiązań modelowych, a z drugiej – by nawiązać do ustaleń Hartmanna – umożliwia dostrzeżenie w dziejach samej filozofii dziejów czegoś w rodzaju poznawczego postępu. Ten postęp nie ma jednak charakteru czasowego. Być może dlatego ujawnia się wyraźniej wtedy, gdy zrezygnuje się z perspektywy chronologicznej.

więc o porzuceniu samego myślenia historycznego, lecz tylko o przemieszczeniu punktu ciężkości jego zadań. Nie o to chodzi, by rozpatrywać historię filozofii mniej historycznie. Trzeba zmienić poglądy nie na historyczne uwarunkowanie i historyczną względność, lecz na to, co w historii się zachowuje i co obowiązuje poza jej obrębem. Historyczne uwarunkowanie poglądów i systemów nie zaprzecza bynajmniej trwałej wartości rozeznania w nich uzyskanych – nawet jeśli występują w nich tylko sporadycznie”. Por. N. Hartmann, *Myśl filozoficzna i jej historia*, [w:] tenże, *Myśl filozoficzna i jej historia. Systematyczna autoprezentacja*, tłum. J. Garewicz, Wyd. Comer, Toruń 1994, s. 26.